



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
i Unii Europejskiej (110.)
w dniu 27 czerwca 2017 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Spotkanie z ambasador nadzwyczajną i pełnomocną Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Litewskiej Urszulą Doroszewską.
2. Spotkanie z kandydatem na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Chile Jackiem Gawryszewskim.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Waldemar Ślugocki)

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie.

Otwieram sto dziesiąte posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej.

Prezentuję porządek posiedzenia. Porządek składa się z 2 punktów. Pierwszy to spotkanie z ambasadorką nadzwyczajną i pełnomocną Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Litewskiej, panią Urszulą Doroszewską. Witam panią ambasadorkę.

Punkt drugi to spotkanie z kandydatem na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Chile, panem Jackiem Gawryszewskim. Pana również serdecznie witam.

Witam naturalnie panów senatorów, witam panią dyrektor i pana dyrektora. Jest z nami pani Karolina Cemka, zastępca dyrektora Departamentu Ameryki, oraz pan Marcin Czapliński, zastępca dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej.

Myślę, że przejdziemy do realizacji porządku obrad dzisiejszego posiedzenia komisji.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią ambasadorkę, panią Urszulę Doroszewską.

Pani Ambasador, bardzo proszę.

Ambasador Nadzwyczajna i Pełnomocna Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Litewskiej Urszula Doroszevska:

Szanowni Państwo!

To wielki zaszczyt dla mnie tutaj występować. Muszę powiedzieć, że to jest drugie już w moim życiu wystąpienie przed komisją senacką. Kiedy wyjeżdżałam do Gruzji jako ambasador jesienią w 2008 r., miałam tu pierwsze wystąpienie. I muszę powiedzieć, że wówczas jechałam objąć placówkę świeżo po agresji rosyjskiej, która nastąpiła, jak państwo pamiętają, w sierpniu 2008 r. i wtedy to była pewna nowość, to znaczy wtedy zaczęła się pewna destabilizacja w naszym otoczeniu i nastąpiła nagle zmiana sytuacji międzynarodowej. Z dzisiejszej perspektywy widzimy, że ówczesne naruszenie granic Gruzji było tylko początkiem wielkich zmian w regionie postsowieckim, zmian, których wówczas jeszcze sobie nie wyobrażaliśmy.

Teraz, kiedy mam objąć placówkę w Wilnie, to właśnie sprawy bezpieczeństwa i obronności wysuwają się na pierwszy plan w naszych wzajemnych stosunkach. Oczywiście wiemy, że główne przyczyny to przyczyny geograficzne, to, że Litwa leży między obwodem kaliningradzkim i Białorusią, a Polska geograficznie jest jedynym łącznikiem pomiędzy krajami NATO a krajami bałtyckimi. Dlatego postanowienia ostatniego szczytu NATO w Warszawie, dotyczące stałego rozmieszczenia batalionowych grup bojowych w Polsce i w krajach bałtyckich, miały kluczowe znaczenie zarówno dla Polski, jak i dla Litwy oraz wszystkich krajów bałtyckich. Dały nam one poczucie pewności.

Z tych też względów dla Litwy, podobnie jak dla Polski, najważniejszym strategicznym partnerem są Stany Zjednoczone. Litwa wykazuje ogromną determinację w rozwoju własnych zdolności obronnych swojego terytorium: przywraca pobór do wojska, wzmacnia wydatki na obronność, systemy obrony terytorialnej, formacje ochotnicze.

Polska aktywnie współpracuje z Litwą w ramach NATO i uczestniczy, jak państwo wiedzą, w ochronie przestrzeni powietrznej krajów bałtyckich w ramach misji natowskiej Air Policing. 1 maja polskie F-16 rozpoczęły swoją misję w bazie litewskiej w Szawlach i w tej chwili to właśnie polscy lotnicy chronią przestrzeń powietrzną krajów bałtyckich. Jak wiemy, we wrześniu spodziewamy się ćwiczeń wojskowych „Zapad” na terenie Białorusi. To też powoduje, że nasza uwaga bardzo koncentruje się na tym terenie.

Z tych względów tak naprawdę najważniejszym zadaniem ambasadora będą oczywiście działania na rzecz utrzymania bliskiej współpracy właśnie w dziedzinie obronności i szeroko pojętego bezpieczeństwa regionalnego, ponieważ Litwa jest ważnym partnerem i nasze cele są zbieżne.

Oczywiście Polska prowadzi politykę umacniania i rozwijania współpracy regionalnej w całej Europie Środkowo-Wschodniej, stąd waga budowanych obecnie połączeń kolejowych i drogowych Rail Baltica i Via Baltica. W tej chwili, jak państwo wiedzą, nie można dojechać pociągiem bezpośrednio do Wilna, co po dwudziestu paru latach niepodległości jest przykrą rzeczą.

Szczególną uwagę poświęcamy bezpieczeństwu energetycznemu i współpracy regionalnej w dziedzinie energii i transportu. Nasze kraje budują interkonektor gazowy. Planowane jest połączenie systemów energetycznych krajów bałtyckich z systemem Europy.

Również na forum Unii Europejskiej w wielu kwestiach współpracujemy z Litwą i oczywiście ze względu na nasze uwarunkowania geograficzne i historyczne podobnie postrzegamy kwestię polityki wschodniej Unii Europejskiej, czyli współpracę z krajami Partnerstwa Wschodniego, relacje z Rosją, podobnie oceniamy zagrożenia płynące ze strony Rosji i konieczność utrzymania jednolitego stanowiska w sprawie sankcji. Mamy też wspólne stanowisko w sprawie Nord Stream II. Litwa podobnie jak my wspiera europejskie aspiracje Gruzji i Mołdawii, udziela znaczącego wsparcia Ukrainie.

Wiedzą państwo oczywiście o problemach – tu wracam do współpracy energetycznej – które miał Orlen Lietuva w Możejkach, zresztą od początku borykał się on z różnymi problemami. Jest to dobry przykład aktywności Polski na rzecz bezpieczeństwa energetycznego w naszym regionie, ponieważ zakup tej rafinerii 11 lat temu zapobiegł wykupieniu jej przez Rosję. W tej chwili trwają rozmowy na temat polepszenia naszej współpracy w tej dziedzinie, rozmowy, które może już nawet jutro przyniosą pozytywne rezultaty. W regionie trwają też rozmowy dotyczące budowanej przez Białoruś elektrowni atomowej w Ostrowcu.

Proszę państwa, Polska jest, jak widać, jak zresztą wszyscy wiemy, jednym z najważniejszych partnerów Litwy. W stosunkach dwustronnych mamy dobrze rozwiniętą traktatową i instytucjonalną bazę współpracy, której fundamentem jest traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, ważny dokument, podpisany w 1994 r. Mamy też różne wspólne ciała, w tym Komitet Konsultacyjny Prezydentów, radę współpracy między rządami, mamy Zgromadzenie Parlamentarne Sejmu i Senatu RP i Sejmu Republiki Litwy, powstało też kilka międzyrządowych komisji.

Ale trzeba powiedzieć, że mimo tej dobrej bazy traktatowej, instytucjonalnej nasze stosunki bilateralne są niestety napięte i trudne, gdyż Litwa nie realizuje zobowiązań podjętych w traktacie, dotyczących ochrony praw Polaków na Litwie. Są to kwestie oświaty w języku polskim, obecności języka polskiego w przestrzeni publicznej, czyli m.in. dwujęzycznych tabliczek, pisowni nazwisk polskich w dokumentach, zwrotu nieruchomości skonfiskowanych przez władzę sowiecką. Trzeba podkreślić, że kolejne rządy na Litwie obiecują poprawę tej sytuacji, jednak nie podejmują oczekiwanych działań. Polska oczekuje wykonania postanowień traktatu. Z tego względu mniej intensywny niż można by oczekiwać jest dialog polsko-litewski na najwyższym szczeblu. Nie odbywają się posiedzenia wspomnianych wyżej instytucji bilateralnych, choć ostatnio częstsze są kontakty międzyparlamentarne. W styczniu była wizyta ministra spraw zagranicznych, była wizyta minister kultury. Ale na najwyższym szczeblu to są głównie spotkania przy okazji spotkań wielostronnych.

Oczywiście sprawy mniejszości polskiej na Litwie będą w centrum uwagi ambasadora. Szczególnie istotna jest kwestia szkolnictwa polskiego na Litwie, z czym jest bardzo dużo problemów na różnych szczeblach i zależy to od wielu różnych czynników, można powiedzieć, że jest tu cały splot niesprzyjających wydarzeń.

Bardzo ważną sprawą jest dbałość o wyższe wykształcenie młodzieży polskiej na Litwie, ponieważ w całym okresie represji sowieckich to oczywiście polska inteligencja poniosła największe straty. Dlatego ważne jest odbudowywanie potencjału intelektualnego na Wileńszczyźnie, czyli dbanie o to, by młodzież mogła i skończyć z dobrymi wynikami średnie szkoły, i uzyskać wyższe wykształcenie.

Trzeba też podkreślić, że społeczność polska na Litwie, która liczy sto kilkadziesiąt tysięcy osób, nie wiemy, ile dokładnie, bo niestety trwa emigracja, cała Litwa się powoli... Zwiększa się emigracja z Litwy do krajów położonych na północ i na zachód od niej, dotyczy to również polskiej mniejszości. Ale trzeba powiedzieć, że polska mniejszość jest bardzo aktywna i że jej rola, rola polskiej mniejszości w życiu Republiki Litewskiej w zasadzie z każdym rokiem wzrasta. Partia Akcja Wyborcza Polaków na Litwie, która wchodziła w skład rządzącej koalicji w latach 2012–2014, teraz ma 8 posłów w parlamencie i jednego przedstawiciela w Parlamencie Europejskim. W samorządach działają dziesiątki radnych Polaków. Są czasopisma, portale internetowe, strony, stacje radiowe i w ponad 70 szkołach różnych typów prowadzone jest nauczanie w języku polskim. Aktywnie działają środowiska nauczycieli i rodziców.

Jednocześnie, co jest też trochę związane z obecnością tej mniejszości, musimy zwracać bardzo dużą uwagę na ryzyko rosyjskich działań mających charakter wojny hybrydowej, które mogłyby mieć wpływ na delikatną sferę stosunków polsko-litewskich i sytuację mniejszości, tak jak to już widzimy w innych krajach. Myślę, że jedną z najważniejszych spraw jest tu objęcie w dużej mierze polskim przekazem medialnym naszych rodaków, ale nie tylko naszych rodaków, bo przecież znajomość języka polskiego jest na Litwie bardzo powszechna i wśród Litwinów, i wśród zamieszkujących ją innych narodowości, Białorusinów, Rosjan, czyli zapewnienie – i w tej chwili trwają na ten temat rozmowy – dostępu do polskiej telewizji, tak aby telewizja rosyjska nie stawała się głównym źródłem wiedzy i informacji, a także rozrywki, dla osób, które tam mieszkają. Jest to niezwykle istotne. Wydaje mi się, że to jest w tej chwili priorytet, zważywszy też na pewne napięcia międzynarodowe.

Na koniec chciałabym powiedzieć parę optymistycznych słów, przecież łączy nas z Litwą wiele lat wspólnych dziejów, choć czasem inaczej je interpretujemy. Ja jestem bardzo dumna z tego, że mam zostać reprezentantem Rzeczypospolitej w kraju, który jest dla nas tak ważny, i że chlubna historia orła i Pogoni trwa od kilkuset lat i będzie się toczyła nadal, a my będziemy nadawać jej nową treść. Ważne też, abyśmy pamiętali o naszych wspólnych bohaterach, o ofiarach represji sowieckich. W niedzielę w Wilnie odbyła się beatyfikacja arcybiskupa Matulonisa, Litwina, który zginął w sowieckich łagrach, gdzie prowadził pracę duszpasterską. Trzeba przyznać, że w tej chwili poprawiła się współpraca z ministrem w sprawach kultury i dziedzictwa narodowego, ochrony pamięci narodowej, ochrony grobów i cmentarzy. Mamy już pewne umowy, staramy się razem z Litwinami doprowadzić do identyfikacji ofiar zbrodni reżimów XX wieku, a Polska ma w tym duże doświadczenie i może się nim dzielić. Jest też bardzo ciekawa wiadomość, którą się z państwem podzielę, mianowicie

taka, że litewscy archeolodzy, którzy prowadzili prace na Górze Zamkowej w Wilnie, znaleźli szczątki, które być może są szczątkami ciał przywódców powstania styczniowego straconych w 1864 r. w Wilnie na Placu Łukiskim, czyli gen. Zygmunta Sierakowskiego i Konstantego Kalinowskiego. No i przed nami również przygotowanie obchodów stulecia niepodległości Polski i obchody stulecia niepodległości Litwy, które będą przygotowywane przez państwo litewskie. To tyle. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Bardzo dziękuję, Pani Ambasador.

Teraz przejdziemy do pytań.

Zanim udzielię głosu panom senatorom, pozwolę sobie zadać 2 pytania. Pani Ambasador, pierwsze dotyczy naturalnie Możejki i sytuacji w rafinerii, w którą – jak wyczytaliśmy w materiałach – Orlen zainwestował blisko 4 miliardy dolarów, a kupił ją za 2 miliardy 340 milionów dolarów. Z tych materiałów wynika, że zatrudnia 1,5 tysiąca pracowników i kilka tysięcy w sferze okołorafinerijnej. Moje pytanie dotyczy tej sytuacji dyskryminacyjnej. Dlaczego rząd Litwy... Mówiła pani, zapowiadała pani, Pani Ambasador, że być może jutro ta sytuacja się wyjaśni. Skąd ta niechęć i te dyskryminacyjne praktyki rządu Litwy – myślę tu głównie o przewozach kolejowych i wyższych cenach za przewóz surowca od inwestora polskiego – skoro Orlen, rafineria w Możejkach jest de facto największym podatnikiem, czyli w znaczący sposób budujemy budżet na Litwie. Pytanie: jak chciałaby pani ambasador te kwestie wyjaśnić i w jakiej perspektywie możemy się spodziewać ocieplenia tych relacji? To jest pierwsze pytanie, które chciałbym zadać pani ambasador.

Drugie pytanie też dotyczy kwestii, które słusznie pani ambasador podniosła, bo one są kluczowe z punktu widzenia mniejszości polskiej na Litwie. Zdajemy sobie też sprawę z tego... Niejednokrotnie rozmawialiśmy na ten temat na posiedzeniach komisji, także w poprzedniej kadencji, wtedy miałem przyjemność uczestniczyć w pracach komisji sejmowych. Są zapowiedzi, ale one okazują się czeze, mimo zapowiedzi ta sytuacja wcale się nie poprawia. Jakich argumentów możemy użyć, skoro mamy i silne związki gospodarcze, i rola Polski, tak jak słusznie pani ambasador zauważyła, jest ogromna, teraz chociażby w zabezpieczeniu przestrzeni powietrznej, prawda, czyli Polska jest, wydawałoby się, nie wydawałoby się, na pewno jest mocno zaangażowana w relacje polsko-litewskie, także w obronę suwerenności Litwy w kontekście relacji litewsko-rosyjskich czy w ogóle roli Rosji w tej części Europy, a Litwini mimo wszystko nie potrafią tych relacji, wydawałoby się, w ważnych, ale nie w pierwszorzędnych kwestiach z nami uregulować. Bardzo dziękuję.

Ambasador Nadzwyczajna i Pełnomocna Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Litewskiej Urszula Doroszevska:

Teraz odpowiadam na pana pytanie.

To pytanie o Możejki jest bardzo ciekawe i tu się bardzo dużo ciekawych rzeczy wydarzyło. Ten konflikt, który był niekorzystny dla nas, i dla jednej, i dla drugiej strony, przez kilka lat był właściwie konfliktem między Możejkami a Kolejami Litewskimi. Tam doszło do rozebrania torów, żeby one nie mogły... były znacznie zawyżane stawki. Kiedy jesienią odbyły się wybory i zmienił się rząd, to po pewnym czasie, chyba to było późną jesienią, zwolniono dyrektora głównego tych kolei, przy czym pod jego adresem były głównie zarzuty korupcyjne, ale media pisały również o tym, że był on związany z interesami rosyjskimi. Możemy tu więc podejrzewać, że cała ta sytuacja – bo myśmy zrobili krzywdę Rosji, wykupując te Możejki – to była niejako odpowiedź. Dlatego spotykaliśmy się z tu z kłopotami.

W tej chwili jest powołany nowy szef kolei, podobno sprawny, i już, jak widać, pewne decyzje są podejmowane. Tak że patrząc na etap, na jakim jesteśmy, wydaje się, że sprawa zmierza w dobrym kierunku. Jeszcze jutro zobaczymy, co zostało podpisane, ale wydaje mi się, że te kłopoty ze strony Kolei Litewskich znikły i w tej chwili rozmawia się już o taryfach przewozowych...

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Pani Ambasador, ja bardzo przepraszam, że wchodzę w zdanie i przerywam pani wypowiedź...

(Ambasador Nadzwyczajna i Pełnomocna Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Litewskiej Urszula Doroszevska: Tak, proszę.)

Ani ja, ani pani – pewnie pani podzieli mój pogląd – ani panowie senatorowie, przecież my jako strona polska nie oczekujemy ze strony litewskiej żadnych preferencji, prawda...

(Ambasador Nadzwyczajna i Pełnomocna Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Litewskiej Urszula Doroszevska: Tak.)

...jeżeli chodzi o przewóz i korzystanie z kolei. My chcemy tylko tego, żeby rafineria Możejki była traktowana w taki sam sposób, jak wszyscy inni, którzy korzystają z kolei na Litwie. Prawda?

Ambasador Nadzwyczajna i Pełnomocna Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Litewskiej Urszula Doroszevska:

Tak, ma pan rację i oczywiście to będę mówiła, gdy będę się komunikowała z władzami Litwy w tej sprawie.

Teraz pana drugie pytanie: jakich argumentów możemy użyć? No to jest pytanie, które i ja sobie zadaje, i chyba każdy z nas sobie zadaje, bo ta sytuacja jest rzeczywiście trudna. Sądzę, że jeszcze raz będę musiała się przyjrzeć tej sytuacji, wielu jej aspektom. Myślę, że czasem jest tak, że pewne rzeczy rzeczywiście są niezłatwione, a inne z kolei mogą być umyślnie przez kogoś podkreślane, tak jak pokazuje przykład Możejki, prawda? Jest jakiś konflikt, sprawa polega na tym, że on jest podkreśniany z obydwu stron, a być może ta sama ręka podkreca go z dwóch stron. Więc myślę, że pierwsza rzecz, jaką ja będę musiała zrobić, to będzie

właśnie sprawdzenie, jak to wygląda od tej strony, czy tu nie ma czegoś, co można by zrobić, żeby troszeczkę to napięcie obniżyć. No i cóż? Będziemy rozmawiać, rozmawiać i jeszcze raz rozmawiać, bo to są sprawy...

Sprawa pisowni niedługo zostanie rozwiązana, bo – jak państwo pewno wiedzą – to już bardzo doskwiera obywatelom litewskim ze względu na małżeństwa. W tej chwili co piąte małżeństwo jest małżeństwem zawartym z cudzoziemcem i pojawiają się litery alfabetu... Litwini muszą to jakoś rozwiązać i na pewno rozwiążą.

Naprawdę doskwierająca jest sprawa szkolnictwa, ale też należy pamiętać o tym, że jest spadek demograficzny, zresztą bardzo dramatyczny. Dotyczy to całej Litwy, i Litwinów, i Polaków, i wszystkich zamieszkujących na Litwie. Oni przeprowadzają reformę i rzeczywiście w trakcie tej reformy dochodzi do różnych nieprzyjemnych sytuacji. No i cóż? Naszą rolą jest to monitorować, przedstawiać nasze stanowisko w sposób jednoznaczny i liczyć na to, że po prostu łagodnością i rozmowami powoli będziemy dochodzić do jakichś rezultatów.

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Bardzo dziękuję, Pani Ambasador.
Pan senator Piotr Wach.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo.

Ja mam właściwie niejako komentarz do tego, co pani mówiła teraz, taki krótki, nie znam Litwy aż tak dobrze, i 2 krótkie pytania.

Jeżeli chodzi o te trudności, o tę niechęć, to ma to swoje uzasadnienie, czy słuszne, czy niesłuszne, ale ono jest w dużej mierze historyczne, wszyscy o tym wiemy. To pochodzi też z okresu takiej szybkiej i intensywnej polonizacji magnatów litewskich, bierze się stąd, że jeżeli chodzi o Wilno, to właściwie wszystkie znaczniejsze budowle mają korzenie i przeszłość polską. Oni tak naprawdę bardzo niekomfortowo się z tym czują. Jeżeli chodzi o czasy bardziej współczesne, to też może zupełnie niesłusznie, ale gdy się np. ogląda Seimas, gabinet marszałka, mnie oprowadzał pan Kirkilas, który był kiedyś premierem... W każdym razie oni na każdym kroku podkreślają, że po wojnie to pierwszą stolicę mieli właściwie w Kownie, a nie w Wilnie itd. Więc tych takich emocjonalnych powodów jest naprawdę wiele i one są nie do pokonania. Tylko czas może je pokonać, ewentualnie jakaś duża konieczność. Bo cóż poradzimy na to, że Wilno, które jest stolicą i które jest pięknym miastem, właściwie historycznie jest zdominowane przez budowle polskie. Gdy mówimy o początku... Przykładem jest także Uniwersytet Stefana Batorego oraz jego dzieje i dzieje imienia tego uniwersytetu, prawda? Tak że to jest dość zrozumiałe i trudne do pokonania. Tutaj trzeba by okazać wiele cierpliwości i wyrozumiałości, mimo że nas również drażni takie niesprawiedliwe nieraz traktowanie Polaków.

A pytania dotyczą 2 spraw. O jednej pani właściwie powiedziała. Ja chciałbym zapytać, jak oni sobie radzą i czy nazwiska wszystkich innych narodowości też tak

przekształcają. Nas to szczególnie boli, bo tam jest duża Polonia. Gdy byłem tam ostatnio, również o to pytałem i oni z dumą mówili, że wprowadzają literę „w”, czyli dablju, ale mnie się wydaje, że to raczej ze względu na Brytyjczyków i na nazwiska brytyjskie. Wielkie osiągnięcie, będzie litera „w”. Co jeszcze? Jak to jest? Jak oni sobie z tym radzą?

Drugie pytanie. Jaki jest nasz stosunek do sprawy dla nich ważnej, uważanej przez nich za niebezpieczną, a mianowicie do elektrowni atomowej w Ostrowcu, której budowa jest kontynuowana i kiedyś tam mimo opóźnienia się skończy? Z tego, co wiem, wynika, że nasz rząd w zasadzie ma stosunek neutralny i chyba zamierza się opierać na opinii komisji, europejskiej komisji energii atomowej, na tym, jak ona oceni stan bezpieczeństwa. Tam były jakieś incydenty, tam im ten reaktor spadł z wysokości 2 m, były jakieś uszkodzenia. Generalnie rzecz ujmując, oni tu bardzo, bardzo ostro reagują, znacznie ostrzej niż my. Nie wiem, czy to bardziej ze względów bezpieczeństwa, czy bardziej ze względów biznesowych. Z jednej strony jest to bardzo blisko Wilna, rzeczywiście. Z drugiej strony, prawdę powiedziawszy, ta elektrownia jest budowana według takiej technologii, że my byśmy chcieli taką mieć, oczywiście dobrze zrobioną, bo to z Rosjanami różnie bywało, ale to robi bardzo doświadczona firma rosyjska. Jeżeli chodzi o reaktor, jest to generacja III plus. Można jeszcze tylko mieć wątpliwości co do bałaganiarstwa wschodniego. Nie wiem, czy w tym zakresie oni tego nie pilnują, choć może już teraz pilnują tego porządnie. Co my na ten temat mówimy? Dla nich to jest ważny problem. Czy oni czekają na wsparcie? Nie wiem, czy nie przesadzają z tym nadmiernie.

Ambasador Nadzwyczajna i Pełnomocna Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Litewskiej Urszula Doroszevska:

Jeśli można, to zacząć od sprawy elektrowni atomowej. Stanowisko Polski jest takie. Otóż my liczymy na to, że wszystkie sprawy bezpieczeństwa zostaną uwzględnione. Tak jak pan powiedział, liczymy na tę komisję, na to ciało w Komisji Europejskiej, które to bada. Mamy zaufanie do tych ekspertów, a nasze generalne stanowisko jest takie, że ta elektrownia ma być bezpieczna.

Jeśli chodzi o pozycję litewską, trudno mi ją komentować, ale muszę przyznać, że gdy byłem w Wilnie i mi to pokazywali, pokazywali, że za chwilę będzie widać czy już nawet było widać te kopuły z Wilna, to sama czułam... Po prostu człowiekowi ciarki przechodzą po plecach. A dla nich jest to w pewnym sensie jeszcze trudniejsze, ponieważ wszyscy ludzie, którzy mieszkają na tych terenach, pamiętają, mają w genach historię Czarnobyli i oczywiście to wstrząsa nimi ogromnie, może bardziej niż nami. Więc trudno się dziwić tej litewskiej reakcji, a być może tą swoją postawą chcieliby jeszcze bardziej podkreślić, jak ważne jest to bezpieczeństwo. Ich reakcja wydaje mi się naturalna po tych doświadczeniach historycznych, które wszyscy znamy.

Jeśli można, teraz jeszcze wrócę do nazwisk, powiem, jak to jest rozwiązywane. Jest to rozwiązywane tak, że kolejne osoby zwracają się do sądów, do adwokatów i wnoszą

sprawy sądowe. Zaczął to pan Gorecki, potomek w którymś tam pokoleniu Mickiewicza, ponieważ jego córka Alexia, zdaje się, Alexia Gorecka-Mickiewicz nie mogła dostać papierów potwierdzających to, że jest litewską obywatelką, gdyż w jej nazwisku były aż 3 litery, których tu nie ma. Absurdalność tego jest oczywista. Oni wygrali w sądzie, inne osoby też wygrały i również kolejne osoby wygrywają w sądzie. Do tego dochodzi problem takiej urzędniczej oschłości. Ktoś tam usłyszał: no jak nie chce, to niech nie bierze litewskiego paszportu. Wtedy się obrazili, zrobiła się z tego awantura. Rzeczywiście wielu Litwinów emigruje, więc w tej chwili dla Litwy kluczową sprawą jest utrzymanie swoich obywateli, a nie jakiegokolwiek wpływanie na to, żeby oni pozostali na emigracji. Jeśli nazwiska są pisane na różne sposoby, to naturalnie osoby je noszące mają kłopot. Dlatego one wygrywały przed sądem. Wygrywały, ponieważ to narusza ich prawo do swobodnego poruszania się, bo taka osoba np. nie może sobie kupić biletu lotniczego. Zatem absurdalność tej sprawy jest jasna i to na pewno w jakiś sposób zostanie rozwiązane, ale to nie jest to, o co nam chodzi, prawda? To jest na takim etapie, że to na pewno zostanie rozwiązane, ale z innych powodów niż te, które wydawałyby nam się oczywiste. W każdym razie będziemy zadowoleni, gdy to zostanie rozwiązane.

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Bardzo dziękuję, Pani Ambasador.

Czy ktoś z panów senatorów?

Nie widzę chętnych do zadania pytań.

Dziękuję serdecznie.

Przejdziemy zatem do kolejnego punktu porządku obrad naszego dzisiejszego posiedzenia komisji.

Poproszę o prezentację pana ambasadora Jacka Gawryszewskiego.

Panie Ambasadorze, bardzo proszę o krótką prezentację.

Kandydat na Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Chile Jacek Gawryszewski:

Bardzo uprzejmie dziękuję.

Ja oczywiście inaczej niż pani ambasador, pierwszy raz w tej roli występuję, więc być może nie będę w stanie powiedzieć wszystkiego tego, co miałbym zamiar powiedzieć, bo – proszę wziąć pod uwagę jeszcze pewien bit dodatkowych emocji – w ogóle pierwszy raz jestem w gmachu Senatu. Bywałem oczywiście po sąsiedzku w gmachu Sejmu.

W języku hiszpańskim, który jest językiem urzędowym w Chile, literka „w” jest. Występuje wprawdzie bardzo rzadko i głównie w transkrypcji nazw angielskojęzycznych bądź niemieckojęzycznych, funkcjonuje jako tzw. dobre u, najczęściej wtedy gdy Chilijczycy wymawiają nazwę samochodu BMW, mianowicie: be, eme, dobre u, i na tym właściwie kwestie literówek między Polską a Chile by się zakończyły, na szczęście.

Chile i Polska – mówię to po wysłuchaniu wypowiedzi pani ambasador, po wysłuchaniu pytań panów senatorów – właściwie nie mają żadnych wspólnych pól do polemik, konfliktów, sporów czy nawet różnicy zdań. Zawsze bardzo dobrze się żyje z sąsiadami, którzy są za oceanami, a w tym przypadku Chile leży naprawdę bardzo daleko, co nie znaczy, że jest nam krajem zupełnie nieznanym.

W przyszłym roku będziemy obchodzić stulecie stonków dyplomatycznych, co się oczywiście zjedzie z obchodami stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości, więc myślę, że będzie to również moment służący intensyfikacji i poszerzeniu wspólnych kontaktów we wszystkich możliwych dziedzinach, od gospodarki zaczynając, na polityce kończąc.

Jeżeli chodzi o politykę chilijską, to tam właściwie od dłuższego czasu następuje wymiana między lewą a prawą częścią strony politycznej. Obecnie urząd prezydenta sprawuje pani Michelle Bachelet, która sprawuje ten urząd już po raz drugi. Jest przedstawicielką szeroko rozumianej lewicy. W nadchodzących wyborach prezydenckich, które odbędą się jeszcze w tym roku, w listopadzie, duże szanse ma pan Sebastián Piñera, przedstawiciel obozu prawicowego, który zresztą sprawował ten urząd przed objęciem po raz pierwszy tego urzędu przez panią Michelle Bachelet. Mówię o tym dlatego, że wszystko na to wskazuje, jeżeli chodzi przynajmniej o ostatnie sondaże, że rzeczywiście do tej zmiany dojdzie, co będzie oznaczało być może możliwość, że tak powiem, podwyższenia naszych wzajemnych kontaktów dyplomatycznych, mam na myśli wizytę pana prezydenta.

Jeżeli chodzi o tę bieżącą, prozaiczną współpracę między oboma krajami, to najbardziej efektywnym narzędziem naszych wzajemnych kontaktów są konsultacje. Taka konsultacja odbyła się ostatnio w kwietniu tego roku. Dyskutowano na temat szerokiej gamy wzajemnych relacji, tak jak powiedziałem, w kwestiach ekonomicznych, w kwestiach politycznych, w kwestiach wymiany naukowej, wymiany turystycznej, również możliwości poszerzenia polskiej oferty handlowej na tym obiecującym, chociaż, co podkreślam, biorąc pod uwagę to, z czym zdołałem się zapoznać, trudnym rynku chilijskim. Jest szansa w tym obszarze na zwiększenie naszej aktywności w sferze obronności. Polska, przedstawiciele Polskiej Grupy Zbrojeniowej po raz pierwszy brali udział w targach Exponaval, które odbywały się już po raz dziewiąty w Valparaiso. Chilijczycy mogą być zainteresowani naszą ofertą, jeżeli chodzi o jednostki ratownictwa morskiego bądź jednostki marynarki wojennej. W tym obszarze jest pewien postęp. Chile, rząd Chile, a właściwie armia chilijska, siły powietrzne Chile zakupiły 6 śmigłowców Black Hawk produkowanych w Mielcu, więc w tym obszarze jest możliwość poszerzenia współpracy. Zawsze pierwszy tego typu kontakt może oznaczać kontynuację, powinien oznaczać kontynuację.

Jeżeli mowa o kwestiach współpracy gospodarczej, to oczywiście rozumie się samo przez się, że najmocniejszy akcent należy położyć niewątpliwie na największą polską inwestycję poza granicami kraju, czyli inwestycję KGHM w Chile. Jest to temat niełatwy, biorąc pod uwagę wszystkie kwestie związane z tego typu inwestycjami w tak odległych miejscach i ciągle fluktuujące ceny na rynku miedzi i molib-

denu. Ta inwestycja znajduje się w Sierra Gorda na pustyni Atakama. Jest to północny rejon Chile, region Antofagasta, rejon niezbyt przyjazny, jeżeli chodzi o turystykę, chociaż bardziej kwalifikowani turyści i tam się zapędzają, ale jest to rejon eksploatacji nieprzebranych, biorąc pod uwagę światowe rynki, złóż miedzi i molibdenu. Stąd inwestycja w kopalni Sierra Gorda, inwestycja poprzedzona zakupem tego złoża od firmy kanadyjskiej Quadra FNX. Tu partnerem dla KGHM była japońska firma Sumitomo, która w znacznym stopniu brała udział w finansowaniu. Tak jak państwo się doskonale orientują, o czym powiedziałem wcześniej, ceny miedzi fluktuują, w związku z tym opłacalność tej inwestycji w dużym stopniu uzależniona jest od aktualnej ceny miedzi. Na szczęście ostatnimi czasy ceny miedzi wychodzą lekko z dołka, w którym znajdowały się przez ostatnie kilkanaście miesięcy.

Jednym z priorytetów mojej aktywności w Chile, jeżeli chodzi o sferę gospodarczą, będzie oczywiście dbanie o to, aby było tak, jak pan przewodniczący powiedział w odniesieniu do Litwy, czyli aby Chilijczycy traktowali tę inwestycję na równi z inwestycjami tego typu u siebie w kraju. Wszystkie możliwe bariery, problemy, różnice zdań, jeżeli chodzi o pojmowanie czy percepcję tej inwestycji zarówno przez centralne władze chilijskie, jak i przez władze samorządowe, które w tym kontekście też mają spore znaczenie, będę się starał oczywiście eksplorować i wykorzystywać wszystkie możliwości, żeby ta inwestycja okazała się przynajmniej sukcesem, jeśli nie wielkim sukcesem.

Tak jak powiedziałem, wymiana handlowa między Polską a Chile w ostatnim roku była na poziomie 299 milionów dolarów. Nie jest to oczywiście niebotyczna suma. Na szczęście od kilkunastu miesięcy ujemny bilans handlowy maleje. W roku 2016 to było 108 milionów dolarów, czyli zmniejszył się on w stosunku do lat poprzednich o prawie 45 milionów dolarów. Polska jest aktywna na tym rynku nawet w wymiarze bardzo prozaicznym. Od niedawna firma Wedel, no tylko w części polska, może w tradycji polska, również znalazła tam odbiorców na swoje wyroby. Obiecującą kwestią jest kwestia ekoenergii. Jednym z flagowych projektów jest projekt współpracy między Chile a Polską, w której pośredniczy firma Izodom, dotyczący budowy ekologicznych domów.

Sporo można by mówić o być może teraz troszeczkę zapomnianym wątku relacji chilijsko-polskich, jakim jest istniejąca od ponad 40 lat baza antarktyczna imienia Henryka Arctowskiego. Już 40 lat polscy i chilijscy, zresztą nie tylko, polarnicy obserwują głównie zmiany klimatu, ale w kontekście kwestii związanych ze sporami wokół wykorzystania Antarktyki i Arktyki do celów ekonomicznych nasza obecność tam jest jak najbardziej pożądana. W swojej pracy też będę próbował spowodować, żeby było tam nieco lepiej, bo miałem okazję zapoznać się z pewnymi niedoborami, deficytami, jeżeli chodzi o funkcjonowanie tej bazy, także z dość przaśnymi warunkami, w jakich zimują nasi polarnicy.

Istnieje wymiana w sferze oświaty i szkolnictwa wyższego. Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet Jagielloński intensywnie współpracują z uniwersytetami chilijskimi, mam na myśli głównie uniwersytet miasta Chile i Uniwersytet Concepción.

Ciekawym projektem jest również projekt dotyczący udziału polskich astronomów. Chile ma niesłychanie dobre warunki do obserwowania nieboskłonu, w związku z tym polscy astronomowie funkcjonują tam od wielu lat. W tej chwili realizowana jest, zresztą z udziałem polskich firm, polskich podmiotów gospodarczych, inwestycja na Cerro Armazones, gdzie budowany jest największy na świecie teleskop na podczerwień. Absolutnie nie wiem, co to jest teleskop na podczerwień, ale myślę, że jest to technologia bardzo zaawansowana i dzięki niemu na pewno wypatrzmy dużo więcej niż do tej pory.

Polonia zupełnie inaczej niż na Litwie jest nieliczna, ale jej przedstawiciele pełnią w życiu społecznym dość istotne role, to są inżynierowie, to są naukowcy, to są nauczyciele. Zresztą początki polskiej Polonii, jeżeli tak można to nazwać, są bardzo chlubne, to jest XIX-wieczna historia pana Ignacego Domeyki, który ma olbrzymi wkład, jeżeli chodzi o rozwój współczesnego Chile, dotyczy to zarówno historii, ekonomii, jak i kwestii społecznych. W przyszłym roku w La Serena planowane jest otwarcie ośrodka dokumentującego i archiwizującego rolę Ignacego Domeyki. Chcielibyśmy, żeby stał się on ośrodkiem polskiej kultury w tym rejonie.

Myślę, że z mojej strony to wszystko. Byłbym bardzo wdzięczny i rad za możliwość odpowiedzenia na pytania, gdyby takie były.

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Dziękuję bardzo, Panie Ambasadorko.
Czy są pytania ze strony panów senatorów?
Bardzo proszę, pan senator.

Senator Rafał Ślusarz:

Chciałbym wrócić do tematu KGHM. To jest polska strategiczna spółka...

(Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki: Czy mogę prosić o włączenie mikrofonu?)

To jest polska strategiczna spółka, która ma swoje strategiczne przedsięwzięcie właśnie w Chile. Znaczenie tego przedsięwzięcia niejako się potęguje poprzez przełożenie na sprawy polskie i nawet na sprawy polskiego budżetu.

Tam są takie, jak mi się wydaje na podstawie tego, co sobie poukładałem, 3 dość istotne obszary, w których pewnie będzie pan miał sposobność, a może wręcz konieczność się wykazać. Jeden to kwestia współpracy z szeroko rozumianym regulatorem w Chile. KGHM ma tam trochę problemów związanych z dostosowaniem się do nieco zmieniających się oczekiwań regulatora, głównie w kwestiach ekologicznych. Tam się wymienia taką kluczową postacią, panią Aurorę Williams, minister do spraw górnictwa, która może bardzo pomóc albo zaszkodzić funkcjonowaniu tej inwestycji.

Druga sprawa, powiązana również z kwestiami szeroko rozumianej inwestycji, to większa aktywność KGHM w innych obszarach. To jest potężna firma, która ma na koncie także inne przedsięwzięcia. W związku z tym, że

już jest tam obecna, warto byłoby zainteresować kraj docelowy innymi umiejętnościami KGHM. Mówię tu o produkcji maszyn górniczych, o firmach, które pogłębiają szyby, o produkcji materiałów wybuchowych, automatyce przemysłowej. To jest cały, jak się wydaje, jeszcze niewykorzystany obszar współpracy tam, na miejscu, zwłaszcza że wiemy o dużej przychylności drugiego kontrahenta, czyli wspomnianej przez pana firmy Sumitomo, i wyrażanej przez ambasadora Japonii życzliwości dla wspólnych działań na tamtym obszarze.

I trzecia sprawa, która jest chyba najbliższa pana aktywności, to lobbowanie na rzecz sektora górniczego. Chodzi mi o to, że dochody z miedzi są istotnym wpływem do budżetu Chile i jest pokusa, aby te dochody zwiększać i przeznaczać na pakiet socjalny. Jak pan sam wspominał, w tej chwili rządy wykazują przechył lewicowy, w związku z tym rozrasta się sfera socjalna. To trzeba finansować, a to finansuje się właśnie z tego przemysłu. Będąca w trudnej sytuacji firma prawdopodobnie będzie miała jeszcze trudniej, o ile nie będzie miała, powiedzmy, jakiegoś życzliwego oglądu ze strony tych sfer rządowych. A to jest właśnie to miejsce, w którym pan tam będzie teraz posłował, prowadził swoją aktywność. Tak że na pana sercu, że tak powiem, kładę tę sprawę. Widzę, że pan to już rozegrał, ale nie zmienia to faktu, że firma, która jest blisko mojego okręgu wyborczego, cały czas sygnalizuje potrzebę aktywnej współpracy również poprzez pana urząd. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Dziękuję bardzo panu senatorowi Rafałowi Ślusarzowi.
Bardzo proszę, Panie Ambasadorko.

Kandydat na Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Chile Jacek Gawryszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Tak jak powiedziałem, dominantą w relacjach gospodarczych polsko-chilijskich niewątpliwie jest inwestycja KGHM. Chile miedzią stoi. 50% chilijskiego eksportu to jest miedź i pochodne. Zniżka światowych cen miedzi spowodowała problemy ekonomiczne i polityczne pani prezydent Bachelet. O 31% z tego tytułu spadły wpływy do chilijskiego budżetu. Biorąc pod uwagę wielkość, ciężar i potencjał KGHM, to jest też dla nas odczuwalne, ale w przypadku Chile to sprawa absolutnie kluczowa. Więc niewątpliwie rozmowy ze wspomnianą przez pana senatora panią minister Aurorą Williams, bardzo dobrze znaną mojej szanownej poprzedniczce, pani ambasador Piątkowskiej, która intensywnie dialoguje przy najróżniejszych możliwych okazjach z panią minister górnictwa, będę chciał kontynuować. Mam nadzieję, że – tak jak wcześniej powiedziałem – Chilijczycy nie będą traktować KGHM inaczej niż traktują inne przedsiębiorstwa, które inwestują w Chile.

Teraz to, o czym pan wspominał, Panie Senatorze, a co można byłoby nazywać swojego rodzaju offshore'em, tak? Skoro KGHM inwestuje w Chile, to liczymy na to, że Chilijczycy skorzystają z tego w ten sposób, że będą mogli zapoznać się z ofertą, jeżeli chodzi o przemysł wydobywczy. Maszyny, sprzęt, technologie, ale również inżynierowie, którzy w Ameryce Południowej pracują, polscy inżynierowie z dziedziny kopalnictwa i górnictwa, są tam bardzo cenieni. Miałem okazję pracować wcześniej w Kolumbii. W Kolumbii też są polscy górnicy, wprawdzie w większości sztolniowi, nie głębinowi, ale są. Dla KGHM to jest oczywiście kwestia absolutnie podstawowa, ta inwestycja po prostu musi się udać. To jest to, co można nazwać „must have”, w tym przypadku KGHM musi mieć szczęście, nie tylko szczęście, ale wszystko, co szczęściu jest potrzebne, aby to zadziało. KGHM planowało i planuje, że inwestycja w Sierra Gorda będzie stanowić mniej więcej 40% produkcji KGHM w ogóle, światowej produkcji, co będzie plasować KGHM jako absolutnego... no może nie absolutnego, ale w ścisłej czołówce producentów miedzi w świecie. Niewątpliwie jednym z głównych moich zadań, głównym moim zadaniem w tym obszarze będzie dbanie o polski interes w Chile, jeśli chodzi o KGHM. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Bardzo dziękuję, Panie Ambasadorko.
Pan senator Piotr Wach.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Wach:

Jeśli się nie pomyliłem, to pan również wspominał o ewentualnej współpracy w zakresie energetyki. Ja chciałbym prosić, żeby pan nieco więcej na ten temat powiedział. Chile jest znane z tego, że w produkcji energii elektrycznej ma właściwie coraz większy udział fotowoltaiki. Tam stosowane są duże instalacje tego typu, instalacje o dużej mocy. Tylko ja nie wiem, czy oni są w to technicznie zaangażowani, czy to są inwestycje amerykańskie, czy jakieś inne. Jak to wygląda? W jakim zakresie my możemy współpracować? Oni zdecydowanie idą w kierunku energii elektrycznej ze słońca, co oczywiście jest zrozumiałe ze względu na położenie, przynajmniej części kraju. Nie wiem, czy oni mają coś własnego, czy coś rozwijają, czy to po prostu są inwestycje amerykańskie i inne zewnętrzne. Czy my możemy nawiązać jakąś współpracę w zakresie energetyki?

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

**Kandydat na Ambasadora
Nadzwyczajnego i Pełnomocnego
Rzeczypospolitej Polskiej
w Republice Chile Jacek Gawryszewski:**

Dziękuję bardzo za to pytanie.

Chińczycy i Niemcy. Jeżeli chodzi o fotowoltaikę, właściwie jedynym partnerem... Nie Amerykanie, tylko Chińczycy i Niemcy, a w wielu przypadkach jest tak, że niemiecka produkcja, która mniej więcej od dekady zaczęła się przenosić do Chin, jeżeli chodzi o fotowoltaikę, znalazła niejako to wspólne miejsce, sposób, żeby pojawić się właśnie w Chile. Tak że my, jeżeli chodzi o nasz przemysł, o kwestię odnawialnych źródeł energii, nie mamy w zakresie fotowoltaiki wiele do powiedzenia. Bardzo trudno będzie, że tak powiem, zetrzeć kopie z Niemcami i Chińczykami, którzy w znacznym stopniu opanowali ten rynek właściwie na całym świecie.

Wspomniana przeze mnie inwestycja, wspólna inwestycja, z firmą Izodom, w niewielkiej miejscowości, która się nazywa Coronel, to jest inwestycja w inteligentne domy. Polegać to będzie na sprzedaży naszych rozwiązań technologicznych, jeżeli chodzi o budowanie inteligentnych domów, takich, które – podobno tak jest, w co trudno uwierzyć – zużywają mniej energii niż potrzebują. Jest to projekt już właściwie dopracowany i niedługo będzie startował.

Tak jak powiedziałem, jeżeli chodzi o fotowoltaikę, nas tam na razie nie ma, co nie znaczy, że być nie może. Rzeczywiście większy obszar Chile, gdy weźmiemy pod uwagę głównie topografię terenu, ma świetne warunki, jeżeli chodzi o nasłonecznienie. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Waldemar Sługocki:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, Panie Ambasadorze.

Jeszcze pani dyrektor chciałaby zabrać głos?
Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Ameryki
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Karolina Cemka:**

Otóż 2 lata temu uczestniczyłam w takiej misji gospodarczej, kiedy to MSZ robił nabór, że tak powiem, na małe i średnie spółki z różnych sektorów, również z sektora okołoenerygetycznego, i okazało się, że w Chile są miejsca, zwłaszcza na północy, gdzie jest bardzo zanieczyszczone powietrze, tam są góry śmieci, a my mamy firmy produkujące jakieś substancje, proszek, nie wiem, niebieski proszek, który mógłby ewentualnie zostać wykorzystany przez Chilijczyków w kontekście środowiskowym. Wiem, że było również zainteresowanie oczyszczaniem wód. Oczyszczanie wód to też jest taki segment, w którym można by ewentualnie dopraszać spółki. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Waldemar Sługocki:**

Bardzo dziękuję, Pani Dyrektor.

Chciałbym serdecznie podziękować państwu, pani ambasador, panu ambasadorowi, pani dyrektor i panu dyrektorowi, i chciałbym państwu życzyć w imieniu własnym, a także nas wszystkich, całej Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej, powodzenia, sukcesów, bo państwa sukces będzie naszym wspólnym sukcesem. Tak że trzymamy za państwa kciuki tak mocno, jak tylko potrafimy. Dziękujemy serdecznie.

(Kandydat na Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Chile Jacek Gawryszewski: Proszę trzymać za mnie szczególnie, bo ja będę pierwszy raz w tej roli. Dziękuję uprzejmie.)

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 53)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii